

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok I.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 35

P. premier na uroczystościach w Wilnie

WILNO. (P.A.T.). W sobotę dn. 15 b. m. o godz. 8 rano przybył z Warszawy do Wilna p. prezes Rady Ministrów, Aleksander Prystor celem uczestniczenia w święcie federacji wileńskiej i święcie pułkowym 85 p. p. w Nowowilejce, macierzystego pułku p. Premiera. Na dworcu wileńskim powitał p. Premiera przedstawiciel władz państwowych z wojewodą Bezkowiczem, wojska, władz miejskich z prezydentem miasta Folejskim, delegacją 85 p. p., Federacji wileńskiej i t. d. P. Premier przemówił przed frontem kompanii honorowej 1 p. p. legionowej oraz kompanii honorowej, złożonej z dowódców i innych oddziałów armii rezerwowej. Z dworca udał się p. Premier do pałacu reprezentacyjnego. O godz. 11-ej p. premier przyjechał do Nowowilejki, gdzie wziął udział w dorocznym święcie 85 p. strzelców wileńskich.

Zamach na płace robotnicze na Śląsku

Związek pracodawców przemysłu przetwórczego na Śląsku wyświadczył s. dnem 31 b. m. obowiązująca dotychczas umowę zbiorową. Do 18 sierpnia odbędzie się w tej sprawie pierwsze pertraktacje pomiędzy przedstawicielami przemysłu przetwórczego a związkami zawodowymi. Jak słychać, przemysłowcy wysunęli mając nadzieję obniżenia o 15 proc. płac już od 1 września.

Propozycje związku pracodawców w sprawie obniżenia zarobków robotników w zakładach śląskich o 15 proc. zostały przez organizację robotniczą odrzucone. Sprawa ta rozstrzygnięta będzie przez komisję pojednawczą arbitrażową, do której zgłosiła się organizacja robotnicza.

Zjazd niższych funkcjonariuszów państwowych

Wczoraj rozpoczął obrady 6-y zjazd delegatów kół związków niższych funkcjonariuszy państwowych Rzeczypospolitej Polskiej. Po mszy św. i śniadaniu więdca na grobie Nieznanego Żołnierza, otwarcia zjazdu nastąpiło o godz. 11 przedpoł. w sali klubu urzędników państwowych w obecności p. ministra Róberta Publicznych Norwid - Neugebauera, p. wice-ministra Spraw Wewnętrznych Korszaka. Obrady zagal. sen. Mozgala, witając przybyłych na zjazd, zaproszonych gości oraz delegatów kół związków niższych funkcjonariuszy państwowych R. P. Przewodniczący zjazdu sen. Mozgala wygłosił krótkie przemówienie, w którym omówił najważniejsze zagadnienia, będące przedmiotem obrad obecnego zjazdu. Na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz na cześć Marszałka Piłsudskiego. Obydwa okrzyki podchwytocze zostały przez obecnych z entuzjazmem. Następnie zabrał głos p. min. Norwid - Neugebauer, zaznaczając, że tylko przy szłobowej pracy, szłobowym wysiłku i harmonijnej pracy maszyna osiągnąć zamierzony cel.

Po odczytaniu szeregu depesz nadesłanych z życzeniami pomysłowych obrad dla zjazdu, na wniosek przewodniczącego zjazdu jednomyślnie postanowiono wysłać depeze z wyrazami czci i hołdu do p. Prezydenta Rzeczypospolitej do p. Marszałka Piłsudskiego oraz depeze do p. Prezesa Rady Ministrów Frydora. Po wybraniu honorowego przewodniczącego, w skład którego weszli: sen. Mozgala, jako przewodniczący zjazdu, oraz jako wiceprzewodniczący: p. Labuzek z Krakowa, p. Nowicki z Wilna, p. Stępiński z Katowic oraz p. Walczak z Poznania, przystąpiono do obrad, które potrwają 3 dni.

Premier Anglii ostrzega ludność przed paniką Dla ratowania państwa wszyscy muszą ponieść ofiary

LONDYN. (P.A.T.). „Daily Herald” ogłasza wywiad z premierem Mac Donaldem, w którym premier nawołuje ludność do niedawania wiary panicznym pogłoskom. Nasze trudności — twierdzi Mac Donald — są skutkami złego stanu handlu wszelkiego światowego. Wobec zmniejszonych dochodów narodowych musi również nastąpić, zmniejszenie wydatków narodowych, jeżeli kraj nasz ma przetrwać żyć trudności. Ale — zaznacza

Mac Donald — o ile zmuszeni jesteśmy do zarządzeń nadzwyczajnych, to nie mogą one obciążyć tylko jednej klasy. Premier za pośrednictwem „Daily Herald” zwraca się specjalnie do członków Labour Party, prosząc, aby pamiętali, że rząd stara się opanować sytuację, nie zaprzędając partyjnych ideatów. „Nie zmieniliśmy naszej polityki, lecz poprostu jesteśmy zmuszeni ustanowić specjalne środki, aby dać radę chwilo-

wym trudnościom. Oczywiście, będziemy mieli krytyków. Faktycznie moglibyśmy od razu ułożyć mowy, jakie nasi krytycy wygłoszą, ale również oni, jak i wszyscy inni, muszą uprzytomnić sobie fakty i postąpić uczciwie, jak tego wymaga interes kraju”. Apel Mac Donałda skierowany jest przeciwko głosom prasy socjalistycznej, występującej przeciwko planowi oszczędnościowemu rządu.

Tajemnicze manewry floty sowieckiej na granicy fińskich wód

HELSINKI. (P.A.T.). Sowiecka flota „ratownicza” pod Aransgrund prowadzi bez przerwy poszukiwania. Zdaniem komendanta statku latarniczego

„Aransgrund”, ruchy floty, złożonej obecnie z 12 statków, są wręcz niezrozumiałe. Podczas gdy dawniej były to wyraźnie manewry „ratownicze”, to obecnie poszczególne statki

krają niestrudzenie w zygzykach na granicy fińskich wód teoryjnych i trudno na odległość poznać prawdziwy cel tych manewrów.

Epidemia paraliżu dziecięcego rozszerza się W samym New-Yorku zapadło przeszło tysiąc dzieci

NOWY JORK. (P.A.T.). Epidemia paraliżu dziecięcego wzrasta z dniem każdym w Nowym Jorku i przerzuciła się na sąsiednie stany Nowej Anglii. Dotychczas zanotowano w No-

wym Jorku przeszło 1000 wypadków. Gubernator stanu nowojorskiego Roosevelt, który przed 10 laty sam uległ paraliżowi dziecięcemu, oharował już dwukrotnie po pół kwarty

własnej krwi, potrzebnej, jako serum przeciwko tej chorobie. Rada miejska w Nowym Jorku uchwaliła nadzwyczajne kredyty w sumie 75.000 dolarów na walkę z tą epidemją.

Co mieli zniszczyć ludzie, zniszczył mróz Niezwyczajne przymrozki w Brazylii zniszczyły trzecią część kawy

RIO de JANEIRO. (P.A.T.). W ostatnich tygodniach panowały w stanie San Paulo i Paranie w Brazylii silne przymrozki, oddawna nienotowane w krajach meteorologicznych Brazylii, które wyrządziły poważne szkody rolnictwu, głównie

na plantacjach kawy. Według dotychczasowych obliczeń straty mają dochodzić do trzeciej części przyszłych zbiorów kawy.

Wskutek nagromadzenia ogromnych zapasów wewnątrz Brazylii z przeszłych zbiorów wiadomość o szkodach wywo-

lanych niespodziewanym spadkiem temperatury, przyjęta została przez sfery zainteresowane bez większego niezadowolenia, gdyż spodziewały się, że rozpoczęta przez rząd brazylijski akcja niszczenia zapasów kawowych zostanie wstrzymana lub ograniczona.

Pogrom partii komunistycznej w Kanadzie Sowiecka misja handlowa znów skompromitowana

LONDYN. (A.T.E.). „Times” donosi, że Otawy, iż policja kanadyjska dokonała licznych aresztowań komunistów w Toronto. Rewizja przeprowadzona w domu, gdzie mieścił się centralny komitet kanadyjskiej partii komunistycznej, ujawniła znaczne ilości wydań propagandowych, oraz dokumenty kompromitujące. Skonfiskowano między innymi archiwum komunistyczne zawierające tajne dokumenty i korespondencję z III-cią międzynarodową, z których wynika, że komuniści kanadyjscy otrzymali znaczne sumy

pieniężne z Moskwy za pośrednictwem sowieckiej misji handlowej Amtorg w Nowym Jorku.

Władze zamierzają wytoczyć protest, celem wyjaśnienia, czy komunistyczna organizacja w Kanadzie może istnieć legalnie.

Sędziwa bandytka z Chicago

CHICAGO. (P.A.T.). Policja nielęższa aresztowała 57-letnią Annę Barańską, za udział w napadzie rabunkowym, podczas którego został zabity jej syn Jan. Schwytano ją, gdy podczas ucieczki w samochodzie wpadła

na latarnię i rozbijała samochód. W czasie dochodzenia w policji kilka osób poznało w Barańskiej uczestniczkę innych napadów rabunkowych. Policja twierdzi, że Barańska brała czynny udział w 35 napadach.

SKRÓTY

Do pociągu pociągowego Da 1, lea — Berlin dano wczoraj rano w pobliżu stacji Bischofshagen pod Erfurtem kilka strzałów. Z podróżnych nikt nie został ranny. Policja rozpoczęła poszukiwania za nieznajomy sprawcami.

Po niewie, która trwała kilka godzin, zwrócił się w południe do Londynu z nastaniem wieczoru gwałtowna burza. Wiele dróg zostało zalanych, także w wielu punktach środkowej Anglii szalała burza.

Zaloga okrętu norweskiego „Sjøglind”, który wczoraj przybył do portu Haugesund widział w najbliższej niedzieli o godzinie 16-ej w pobliżu wysepki, należącej do wysp Szeztlandzkich unoszone przez fale morskie zwłoki, które sędząc z wyglądu ubioru, są zwłokami lotnika. Według przypuszczeń są to zwłoki zaginionego lotnika amerykańskiego Gramera.

Poraz pierwszy od lat 67 imigracja do Stanów Zjednoczonych spadła w ubiegłym roku budżetowym poniżej 100.000 osób. W r. 1924 wynosiła ona 706.896 — w r. 1930 241.700 — w r. 1931 97.139. Natomiast wydalenie niepożądanych emigrantów doszło do rekordowej liczby 18.142.

Nowe podatki mają ratować budżet Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON. (P.A.T.). Według krążących tu pogłosek rząd Stanów Zjednoczonych zamierza przedłożyć kongresowi projekt podwyższenia podatku od papierosów z trzech do 5 dolarów od tysiąca. Obecnie podatek ten przynosi rządowi 360 milionów dolarów nowych wpływów, która to suma przynajmniej częściowo wypelni lukę w deficycie budżetowym, wynoszącym obecnie już blisko miliard dolarów.

Kosą odciał ojcu podbródek

BYDGOSZCZ. (P.A.T.). We wsi Sądki powiat Wyrzyki, Antoni Dobosz umyślowo chory, znalazłszy się z ojcem na łące odciał kosą podbródek, a następnie powaliwszy na ziemię począł się znęcać nad bezbronnym w okrutny sposób Krzyk zwałił kilka wieśniaków, którzy wyrwali ojca z rąk rozjuszonego syna. Ranny zmarł w kilka godzin później. Antoniego Dobosza odwieziono do zakładu psychiatrycznego.

17 członków P.P.S. lewicy skazanych za zdradę stanu

GRUDZIĄDZ. (P.A.T.). Wczoraj wieczorem sąd okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok w procesie 19 członków P.P.S. lewicy, oskarżonych o zdradę stanu, kierowniczą akcją, wyznaczonej i opłacanej przez Centralny Komitet K.P.P. w Warszawie. Szymon Rósenek, skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia, 8 oskarżonych skazanych zostało po 5 i pół lat ciężkiego więzienia, 7 na 5 lat ciężkiego więzienia, 1 na 2 lata i 1 miesiąc więzienia, 2 zaś Dzwonowski i Dożański, zostali uniewinnieni. Wszystkim skazanym zalozono areszt prewencyjny.

W obliczu sprawiedliwości

Matka-zebraczka, „nerwowy” donżuan, „dziwne” zajście i sułtan-sublokator

Jesteśmy znów w sali Sadu Grodzkiego. Nic się w niej nie zmieniło, chyba, że wspomniemy o fówem zielonem suknie, pokrywającym stół sędziowski. Pośród publiczności spotykamy tylko kilka nowych twarzy reszta, to codzienni goście „Jazicy”, których tym razem w większej liczbie przypędził ulewny deszcz. Przynajmniej ma tu uchronić się przed psią pogodą, a zresztą „może się znaleźć jakaś „sensacja”.

Wywołana zostaje sprawa Janiny M-j. Jest to kobieta w podeszłym wieku, coś około 60 lat. Poinarszczona twarz, bezębne usta, małe oczki i jakiś dziwny uśmiech — tworzą bardzo niemiły obraz. Ledwie stanęła przed Sędem, a już zatamuje ręce i płacze: „Najjaskrawszy Sądzie, a dyć ja niewinna, cióra, wdowa, kaleka, bezrobotna. Nie miałam co do głowy wyżyć to i na żebra posłałam. A moja córka, Jadźkę wzięłam, bo i dla czego nie ma pracować?”

— A dlaczego żeście katowała swą córkę? — zapytała sędzia.

O la Boga, przecież ja jej nie robiłam.

Okazuje się jednak, że „czuła” matka stale biła swą córkę wypędzając ją codziennie na ulicę, by wyzbrała od przechodniów parę groszy. Sąd skazuje wyroczną matkę na 1 miesiąc więzienia.

Km. Na srebrnym ekranie jakiś hrabia, długo poszukujący swojej zaginionej narzeczonej znalazł ją wreszcie na brzegu obrzytniej, wzburzonej rzeki. Narzeczeni splatali się w długim miłosnym ścisisku. W tym momencie znajdujący się na sali Moniek Z., znany donżuan i zdobywca serc przechrzył się do swej sąsiadki (nieznajomej), nadobnej brunetki i wyćmiał na jej ustach, serdecznie pocałunek. Panna oburzyła się i w rezultacie sąd. Namierny kinoman z opuszczoną głową wysłuchał wyroku, skazującego na 25 zł. grzywny.

Spotkanie p. Zygmunta N. z p. Teofillem nastąpiło w okolicznościach najmniej osobliwych. Stało się to w szalecie nawprost Dworca Głównego. Panowie byli przedzieleni tylko cienkiem przepierzeniem. Los zrzucił, że p. Zygmunt lubi to sobie gadać. A więc gadał o sobie tak długo, aż zdenerwowało to p. Teofila, który pod adresem „gaduly” rzucił kilka ordynarnych słów. Wynikła wkońcu bójka, którą zlikwidowała dopiero policja. Obydwaj stanęli przed sądem, oskarżeni o zakłócenie spokoju publicznego. Wyrok: po 10 zł. grzywny.

Jedną z wielu spraw o eksmisję. Oskarżonym jest p. Adam

F. Dziwny to zajście człowieka. Mieszka jako sublokator w pałacu S. „odmieniając „półoj z umiłowaniem”. Żonę swą „umieścił a krewnych, widocznie lubiąc zupełną swobodę. Mimo to dwa razy w tygodniu składała żona wizyty p. Adamowi, opuszczając mieszkanie „opiero nad ranem. W pozostałych dniach z wizytą przychodziła

kochanka p. Adama, zalotna Stęćcia, o białym temperamencie. Zakawiano się wesoło do tego stopnia, że jeden krzykowiec, poczęło się po całym domu. P. Adam wcale nie zasmucił się, gdy usłyszał, że ma być wyeksmitowany z mieszkania. Znajdzie sobie pewnie inny skąd go też, wyrzuci.

DANIEL BACHRACH

ŚLADAMI PRZESTĘPCÓW

SENSACYJNE PAMIĘTNIKI

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Kto jest mordercą?

— Nigdy mi o tem nie wspominała.

— Nie pozostaje nam zatem nic innego, jak udać się na miejsce przestępstwa. Chce jednak przede wszystkim dowiedzieć się, czy przyjechał na miejsce, jaktem ustalepia przyczyny śmierci. — Mówiąc to, inspektor Davidson połączył się telefonicznie z mieszkaniem lekarza policyjnego, doktora Marietta, prosiąc go, by natychmiast przyjechał do mieszkania Andersonów. Jednocześnie zawiadomił inspektor D. prokuratora i sędziego śledczego, poczem wraz z mężem zamordowanej udaliśmy się na miejsce zbrodni.

Anderson zamieszkiwał w pięciopokojowym mieszkaniu parlamentowym w arystokratycznej dzielnicy Londynu, w pobliżu „Hyde Park”. Prawie jednocześnie z nami nadjechał lekarz policyjny oraz sędzia śledczy.

Po wejściu do luksusowo urządzonej sypialni, znaleźliśmy na łóżku leżącą naważak zamordowaną. Ubrana była w szal czek i, choć cała twarz jej była na była krwią, jednakże widoczne były ślady piękności na jej twarzy. Nie ulegało wątpliwości, że stoczona była walka między zamordowaną i jej mordercą, gdyż łóżko było w nieładzie, a jedno z krzeseł przewrócone. Widoczne również było, że ofiara usiłowała uciec i położyła wzywać pomocy, gdyż na podłodze koło drzwi widoczne były również ślady krwi. Dowodziło to, że zamordowana nie zmarła śmiercią przez mordercę położoną na zostala na łóżku. Doktor Mariett natychmiast przystąpił do stwierdzenia przyczyny śmierci, i podania czasu, kiedy przypuszczalnie zabójstwo zostało popełnione. Po upływie mniej więcej pół godziny, doktor wyszedł z sypialni.

Według orzeczenia lekarza, nieboszczka zamordowana została łepem narzędziem i na głowie znalazł on kilka ran. Morderca pastwił się nad swą ofiarą i już po śmierci zachwał jej dalsze uderzenia. Śmierć na ślepiła mniej więcej pięć do sześciu godzin temu, to jest pomiędzy godziną dziewiątą a dziesiątą wieczór.

— Czy może pani doktor stwierdzić, czy rany zadane zostały przez kobietę, czy też mężczyzną?

— Na pytanie to trudno mi odpowiedzieć. Bývają kobiety tak silne, że przypuszczam możliwość, iż cios śmiertelny, zadany

został ręką mężczyzny, dlatego też nie mogę z całą pewnością tego stwierdzić. Muszę jednak zaznaczyć, że zamordowana była w ciąży i za parę miesięcy spodziewać się należało rozwiązania.

Zagadką była dla nas przyczyna zbrodni, jak i jej pochwiny sprawca.

Pozostawwszy jednego z wywiadowców przy nieboszczce, udaliśmy się do biura, gdzie inspektor Davidson zdał relację naczelnikowi urzędu śledczego.

Około szóstej nad ranem byliśmy z powrotem na miejscu zbrodni. Po wejściu do pokoju, gdzie leżała zamordowana, zastaliśmy dyżurnego wywiadowcę, siedzącego w fotelu. Naprzeciw niego siedziała jakaś młoda kobieta. Twarz jej była trupio biała i konwulsyjnie trzymała się rękoma poręczy fotela. Obok niej siedziała jakaś pospolita blondynka o niebieskich oczkach. Robiła ona wrażenie słuchającej i sądząc z jej tegoż wyrazu twarzy, przypuszczam należało, że nie zdaje ona sobie sprawy, co się wokół niej dzieje. Inspektor Davidson spojrzął ze zdumieniem na wywiadowcę, nie mogąc zrozumieć, co dwie obce kobiety o tej porze robią w mieszkaniu nieboszczki.

— Ta dama jest sąsiadką i mieszka naprzeciwko — odezwał się wywiadowca. — Prosiła mnie, bym pozwolił jej tu pozostać do pańskiego powrotu.

— Straszna to dla mnie była myśl, — rozpoczęła nieznajoma — że nieboszczka jest sama z ludźmi obcymi, gdyż, jak mi mówiono, pan Anderson, nie chcąc tu pozostawać z nieboszczką, przeniósł się do hotelu. Dlatego też przyszedłem tu ze swoją pokojówką. Jest to niejako moim obowiązkiem, albowiem pani Anderson była moją dobrą znajomą.

— Bardzo to pięknie z pani strony, — odezwał się inspektor Davidson, — ale policja wzięła tę sprawę w swoje ręce i postara się, by wszystko znalazło się do czasu przybycia mego i mojej krewnych w najlepszym porządku.

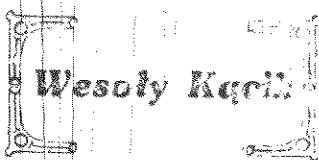
Zapytana przez inspektora nieznajoma opowiedziała nam, że mieszka w tym domu od dwóch lat i była z nieboszczką zaprzyjaźniona.

— Czy nie zauważyła pani niesnasek między małżonkami? — zapytałem.

— Przeciwnie, kochali się bar-

Nowa sympatja króla rumuńskiego

Król rumuński Karol, znany jest w całej Europie ze swej słabości do pięknej. Ostatnią sympatją króla jest tancerka rumuńska panna Grit Doroseo. Jest ona „nadzwyczajna tancerka” i nie wolno jej występować bez pozwolenia króla. Jest jednak, sownie wynagradzana: pobiera bowiem 1000 dolarów tygodniowej pensji. Obecnie organizuje ona specjalną orkiestrę i grupę tancerki, z którą będzie tańczyła na dworze królewskim.



Ja, uwaa...za pan, na plaży przychodzę z miłości, bo, uwaa...za pan, od dziecka wędzo ne szynki kocham.

Wogóle słońce szszanuję. Wołę nawet niż elektryczność. Zadnego licznika nigdy, rachunków nie przysyłam i od elektryczności zdrowsze.

Choć, uwaa...za pan, niezawsze. Bo mój przyjaciel Kazio porażenia na słońcu dostał. To znaczy, że mu się spirytus w głowie zapalił. Do szpitala go odwieźli i już myślę, że mu trzeba będzie głowę amputować... A to jest, uwaa...za pan, bardzo niebezpieczna operacja!..

Ale to, uwaa...za pan, są rzadkie wypadki. Bo większość ludzi ma wodę w głowie, a woda się nie zapala!..

Szczególnie kobiety na słońcu są wytrzymałe i się tak długo smażą, aż się jakiś smakosz znajdzie, co sobie ten kotlet po soli, pieprzem posypie i zje. I tylko że takie kotlety to są niestrawne. Pan go niby na począł ku zjeść, a on pana potem całe życie zjada.

Wogóle, opalone kobiety lubię, tylko żeby na czarno. Bo mnie w czarnym kolorze bardzo do twarzy. Chciałem uwaa...za pan, nawet zenić się z murzynką, ale, że akurat w Warszawie zabrakło, więc się ożeniłem z córką kominiarza.

Jednej rzeczy na plaży nie lubię — wody. Ja, uwaa...za pan ja jestem człowiek trunkowy i jak tyle czystej wody naraz widzę, odrazu mnie mdli.

I wogóle woda z człowieka zdrowie i co tłuszcjsze kawałki wyciąga. Widzi pan ta chuda co tam się na słońcu suszy? Wszystkie z niej woda, co najlepsze się ściągnęła, aż wstyd spojrzeć.

Bo maie już w szkole uczyli, że kobieta powinna mieć biust, a mężczyzna gładkie. A tu jest odwrotnie. *

Ta chuda to ma takie gładkie, jak ja, a ten gruby jegołmość co tylko na piasku leży, to ma biust większy od mojej zony. *

Choć, uwaa...za pan, to to powinno być policyjnie zakazane! Poco takiemu biust? Na mamkę go i tak nikt nie weźmie! Zgorszenie tylko publiczne i więcej nic.

A tej chudej biedaczce, aż o czy z zadości na wierzch wyłaża... *

Uwaa...za pan, nawet na plaży widać, jaka na tym świecie niesprawiedliwość.

Napoleon Sadek.

Przy słabym trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, błędnych chorobach gruczołów wysypkach skórnych i czy rakach reguluje naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa” tak ważne i becznie działanie kiszki.

Jedze

Ja już takie żony, co jeźdź obłożony pokrzywą w głębie noszał. Szalają, pyskują, panoszą się w domu — nikomu do słowa dojść nie pozwala. Za nic mają męża własnego dla którego jest jedno słowo od jedzy. Płaciłby!

Derwa

Dalszy ciąg nastąpi.

KRONIKA ZIEMI GRODZIENSKIEJ

Bohaterski czyn Kopisty.

W pobliżu Wiszniewa we wsi Jarno wybuchł pożar. Przed płonącem się domem zebrał się tłum, który ze strachem patrzył na rozszerzający się ogień. Agle usłyszano płacz i krzyk dzieci wychodzący z płonącego budynku, zgroza ogarnęła zebrany tłum. Nikt jednak nie miał odwagi rzucić się na ratunek nieszczęśliwym dzieci.

W pewnym momencie znaj-

dujący się w tłumie żołnierz KOP-u Jan Borchacki rzucił się do płonącego mieszkania i po chwili ukazał się z dwójgiem dzieci na ręku, które natychmiast oddał i powrócił znow by uratować pozostałe tam jeszcze 2-letnie dziecko, które też szczęśliwie wyniósł z wala-cego się już domu.

Bohaterski czyn żołnierza został owacyjnie powitany przez zebrany tłum.

Krwawe zakończenie zabawy Nóż w piersi narzeczonej.

We wsi Mała Koplienica pod czas zabawy mieszkaniec tejże wioski, Konstanty Wasilewicz w przystępie żądności pchnął nożem w lewą pierś swą narzeczoną Weronikę Wasilewiczównę liczącą 17 lat. Ciężko zraniona Wasilewiczówna wy-

biegła z krzykiem na ulicę gdzie w kilka minut życie zakończyła.

Zabójca Wasilewicz w czasie zamieszania zbiegł do pobliskich lasów.

Policja za zabójcą wczeka energiczny pościg.

Potworna propozycja i tajemnicze zniknięcie męża.

Do wydziału śledczego, w Białymstoku zgłosiła się niejaka Kolabińska zamieszkała przy ul. Subocz, powiadomając o zaginięciu swego męża.

Według słów Kolabińskiej mąż jej opuścił mieszkanie jeszcze 22 czerwca f. b. i od tego czasu nie daje o sobie najmniejszej wiadomości.

Tajemnicze te zniknięcie tłumaczy Kolabińska tem, że mąż jej nie mając ostatnimi czasy pomocy i będąc wraz z rodziną w skrajnej nędzy, domagał się od niej zamordowania dwojga posiadanych przez nich

dzieci jak również przeprowadzenia niedozwolonej operacji spędzenia płodu, ponieważ Kolabińska znajduje się w 6 miesiącu ciąży.

Uzasadniał to ułatwieniem życia, jakie miało rzekomo nastąpić w chwili pozbicia się dzieci.

Gdy zaś przerażona tą propozycją żona oznajmiła, że powiadomi o niecnym jego planach policję, Kolabiński tegoż jeszcze dnia opuścił mieszkanie i więcej nie wrócił.

Za zaginionym rozesłano listy goncze.

O ataku manji prześladowczej

„pomyłona” Katarzyna rzuciła się do rzeki.

Spokojna wieś Wojnicze żyje pod wrażeniem samobójstwa, jakie popełniła 51-letnia Katarzyna Kulbsur.

Od dłuższego czasu Katarzyna cierpiała na manję prześladowczą, która w ostatecznym wyniku zamieniła się w pomieszenie zmysłów.

Zdawało się często, że nieszczęśliwa kobieta, idąc spokojnie ulicą wioski, wpadała w jakiś szal i wówczas z dzikim okrzykiem na ustach—Ratunku, morduj! biegła na oślep. Początkowo rodzina K., jako też sąsiedzi, zwracali na chorą uwagę. Pilnowali jej, zamykali ją w domu.

Z czasem przyzwyczajono się do wyryków „pomyłonej” Katarzyny, jak ją pospolicie nazywano.

Onegdaj około południa Katarzyna, jak zwykle, przebiegała przez opłotki wsi.

— Oho, mówili sąsiedzi, już ją ponosi.

W pewnym momencie chorą wybiegła za wieś i skierowała się pedem w stronę rzeki.

Zaniepokojeni tem sąsiedzi, podążyli za nią. I oto, kiedy umysłowo chorą dopadła most, o czym ich przedstawił się mrozący krew w żyłach widok: warjatkę z dzikim krzykiem: „Morduj!” wskoczyła na barjerę mostu i, wygrywając rekoma w kierunku grupki gospodarzy, rzuciła się z wysokości siedmiu metrów do rzeki.

Pomimo natychmiastowego ratunku, z rzeki wydobyto martwą: już zwłoki „pomyłonej” Katarzyny.

Nocne dyżury aptek

Dziś: Apteka Szwarcza, Orzeszkowej 13, tel. 63.
Apteka E. Stępniewskiego ul. Jerozolimska 4, tel. 312.
Apteka Trop Kryńskiego ul. Białostocka 54, tel. 103.

Z E S P O R T U.

Piłka nożna.

W. K. S. 76 p. p. — Ż. K. S. 4:1 (2:1)

Wczorajszy mecz o mistrzostwo kl. A. pomiędzy W. K. S. 76 p. p.—Ż. K. S. Białystok, przyniósł zdecydowane zwycięstwo drużynie wojskowej w stosunku 4:1.

W pierwszej połowie wojskowi mają zdecydowaną przewagę, lecz mimo to pierwszego gola zdobywa Ż. K. S. wykorzystując zupełnie niepotrzebny wybieg bramkarza. Wyrównanie i zwycięgie prowadzenia, jest dziełem dobrze usposobionego strzółowo lewo-skrzydłowego.

Po przerwie wojskowi zdobywają dalsze bramki, tem samym przesadzając wynik na swoją korzyść. W tej części gry wyróżniła się doskonała obrona wojskowych, która lekko rozbiła dość częste wypadki ataku Ż. K. S.

W. K. S. 76 p. p. meczem tym kończy walki o mistrzostwo kl. A. B. O. Z. P. N. na rok 1932, które zdobył osiągnąjąc w 14 grach 25 pkt. stos. br. 59:11 i będzie reprezentował okręg białostocki w rozgrywkach o miejsce do ligi.

Przedmecz W. K. S. 76 pp. II Cresowia II 3:2 (2:0) na korzyść wojskowych.

Koszykówka.

3 Bat. Telegr.—Makabi 21:16.
3 Bat. Telegr. II—Makabi II 12:4 na korzyść wojskowych.

Tennis.

Rozegrany wczoraj turniej tenisowy między B.K.T. a Cresowia zakończył się zwycięstwem Cresowii, która zdobyła 6,5 pkt.

Białostoczanie gościć będą jeszcze przez dzień dzisiejszy i wezmą udział w dalszych rozgrywkach towarzyskich.

Szczegóły rozgrywek turnieju podamy w najbliższym numerze.

Uliczny bieg

kolarski.

W dniu dzisiejszym o godz. 12.30 odbędzie się uliczny bieg kolarski na trasie: ul. Orzeszkowej, Dominikańska, Pl. Bato-rego, Brygidzka i Jagiellońska (trzy okrążenia).

Start i meta przed Urzędem pocztowym przy ul. Orzeszkowej.

W biegu powyższym udział wezmą stowarzyszeni i niestowarzyszeni kolarze.

Za najlepsze wyniki S. K. S. Cresowia ustaliła jako nagrody 3 żetony—duży pończacany jako I nagroda, duży posrebrzany — II nagroda, mały posrebrzany jako III nagroda.

Nowo-otwarta RESTAURACJA

Zw. Inwałd Wola, od z. w G. odnie ul. Dominikańska 18. tel. 182.

BAR-WINIARNIA „BAGATELA”

Obiady z 2 dań 1,50 gr.
Kolacje, śniadania
wódki, koniaki, likiery, wina z beczek na lampki i w butelk.
orkiestra smyczkowa od g. 14—16 i od g. 19—24.
Kuchnia wykwinna.
Łoże—gabinety. x-2

ŚLAWA EUROPEJSKA CHIROMANTKA - ASTROLOG

zwana
Królowa Wrózek
JEDYNA w KRAJU,
słuchaczka kursów chirosaffii w Jena (zagranicą).
przepowiada z linii rąk i kart medjumicznych.
Daje rady i wskazówki na wszelkie okoliczności życiowe
a także jak postępować by być kochaną

Codziennie od 11—2 i od 4—8.
ul. Orzeszkowej 8 (w podwórzu i piętro)

„Bogatela”

W tych dniach został otwarty nowy lokal gastronomiczny przy ul. Dominikańska 18. pod nazwą „Bogatela”.

Luksusowe urządzenie lokalu nie ustępuje stołecznym zakładom gastronomicznym. Zaopatrzone jest w stylowe meble lustrą oraz łoże i gabinety.

Kuchnia pod kierownictwem pierwszorzędnych specjalistów wykwinna i tania.

Smaczne obiady w cenie po 1 zł. 50 gr., znajduje licznych konsumentów.

Grzeczna obsługa i sprawne załatwianie gości, zapewnia tej nowej placówce, duże powodzenie na przyszłość.

P. Aleksandra Bineckiego prosimy o odwiedzenie jutro naszej redakcji, celem odbioru należnej mu nagrody, w kwocie 5 zł. za udzielony wywiad w dz. „Co mówi lud” umieszczonym w Nrze 12 „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie”.

Scena i ekran.

Teatr Miejski—„Miłość bez grosza”.
Kino Polonia — „Pieśń żywiół”.
Kino Apollo — Marsz Raddeckiego.

Co usłyszemy dziś przez radio.

WARSZAWA. Godz. 9:15 Nabożeństwo z Wilna 11:00 Koncert 12:05 Program na dz. bi-2. 12:10 Muzyka z płyt gramof. 13:50 Urząd. kom. Państw. Inst. Meteorol. 15:40 Odczyt 14:00 Muzyka 14:10 Odczyt 14:25 Muzyka 15:00 Odczyt 15:20 Koncert 15:50 Odczyt 15:50 Muzyka 16:00 Odczyt 16:20 Koncert 17:00 Program dla dzieci 17:35 Odczyt 17:40 Koncert pop. ludn. 19:00. Rozmaitości. 19:20 Muzyka 19:40 Skrz. techn. 19:55 Urzędowy Kom. Państw. Instyt. Meteor. 20:00 Odczyt pozytyw. 20:15 Koncert popular. z Doliny Szwajcarskiej w przebiegu kwadrans literacki oraz repertuar warszaw. teatrów miejsk. 22:00 Fejlet 22:15 Dod. do Pras. Dz. R. 22:30 Kom. m-teor. lotn. sportowy i policj. 22:35 Program na dzień następn. 22:30 Pieśni 23:00 Muzyka taneczna.

Informator miasta Grodna.

Ulice rejonu Post. Pol. Państw.

| 6) | | | 6) | | |
|-------------|---------------|-----------|-------------|-------------|-----------|
| NAZWA ULICY | | | NAZWA ULICY | | |
| obecna | poprzednia | Dzielnice | obecna | poprzednia | Dzielnice |
| Moniuszki | bez nazwy | X | Stroma | bez nazwy | IX |
| Niemcewicz | " | " | Sudawska | N. Posiadł. | X |
| Objazdowa | " | IX | Syrokomli | bez nazwy | " |
| Odelska | Nowa Posiadł. | X | Szara | Augustowski | IX |
| Orla | bez nazwy | " | Szklana | bez nazwy | " |
| Podhalańska | Nowa Posiadł. | " | Świsłocka | " | X |
| Portowa | bez nazwy | " | Trębicka | Augustowska | IX |
| Próżna | " | IX | Ulańska | tak samo | " |
| Rabinowska | Augustowska | " | Wigierska | N. Posiadł. | X |
| Radzyńska | Nowa Pos. | X | Wrońska | Młynarska | X |
| Raszyńska | " | " | Wysoka | Bownierska | IX |
| Rów | tak samo | IX | Zana | bez nazwy | X |
| Skośna | Białostocka | XI | Zbożowa | tak samo | IX |
| Słoneczna | bez nazwy | X | Zjazd | bez nazwy | " |
| Sokolnicza | " | " | Zelazna | " | " |
| Solna | " | XI | | | |

Uwagi: Cyfry rzymskie podane obok nazwy ulicy oznaczają dzielnice miejskie, w której dana ulica się znajduje.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydzka Śmigłego Nr. 6

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu i zamiejscowa zł 3.— przy odbiorze w administracji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tekście (układ 5-cio spaltowy) 40 gr. za tekstem (układ 10-cio spaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wyraz.

dla poszukiawców pracy ogłoszenia z 20 słów 1 złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Redko.

Redaktor przyjmuje od 15—18

Druk. Oleński i Recko Grodna Rydzka Śmigłego 6.